

# W poetyckiej rzeźni

Aleksandra Reimann

Sztuka mięsa to studium poświęcone kategorii mięsności w polskiej poezji po roku 1945. Na szerokie ujęcie tematu pozwoliła Annie Filipowicz antropologia kulturowa, która osadziła zjawisko somatyczności w szerokim kontekście: nie tylko literatury, ale także filozofii, sztuk wizualnych, cywilizacyjnych i społeczno-politycznych przemian.

Autorka wychodzi z założenia, że „mięso może także zyskać funkcję narzędzia wartościowania dawnego porządku i pożądanego interpretacyjnego znaku ponowoczesności”. W czasach powojnia, gdy „ja” przestało funkcjonować jako humanistyczna prerogatywa, ucieczka w mięsność stała się nowym sposobem mówienia o osobistych przeżyciach zdegradowanego podmiotu.

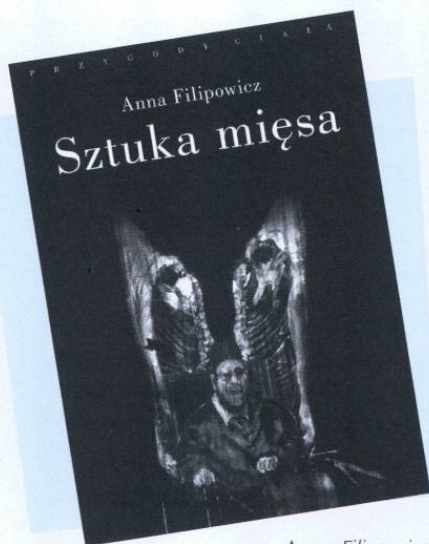
Spotkanie z realną mięsnością jako doświadczeniem Innego może być traumatyczne. Zdarza się jednak, że sfera mięsnego *profanum* odnawia duchowe *sacrum*, a z elementów kalekiego, przemijającego, słabego i bolesnego ciała powstaje symbol Człowieczeństwa. Tak dzieje się między innymi w wierszu Zbigniewa Herberta *Apollo i Marsjasz*:

dokładnie odarty ze skóry (...)

opowiada  
Marsjasz  
nieprzebrane bogactwo  
swego ciała

łyse góry wątroby  
pokarmów białe wąwozy  
szumiące lasy płuc  
słodkie pagórki mięśni  
stawy żółć krew i dreszcze

Somatyczne pejzaże, jak i oznaczająca ból samogłoska „A” są w kontrze do zastygłej, martwej sztuki greckiego boga. Marsjaszowy krzyk, który wymyka się tradycyjnej estetyzacji, staje się świadectwem ważnych kulturowych przemian. Historia xx wieku rozwiła nadzieję na istnienie harmonijnego organizmu świata. Powielanie dotychczasowych kulturowych klisz nie ma zatem sensu. Rozczłonkowanie mięsnej materii z jednej strony jest gestem naniegowania złudzenia o pierwotnym ładzie, z drugiej – sposobem nawiązania dialogu



Anna Filipowicz  
*Sztuka mięsa*

Somatyczne oblicza poezji  
Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2013  
345 s.: il.; 23 cm. – (PRZYGODY CIAŁA)  
82.0–1(02.025.2)



z przeszłością i poszukiwaniem miejsc Innego we współczesności. Pytanie o sens somatycznej tematyki odsyła do nieufności wobec znaków oraz rudymenarnych kwestii ponowoczesnej płynnej egzystencji.

Filipowicz konsekwentnie z perspektywy mięsności śledzi motywy naturalistów. Analizuje ich sposoby poetyckiego ujęcia, obiera „strategię pacjenta” (Edward Balcerzan), która stopniowo zmienia się w ponowoczesną „strategię anatoma”, „chirurga”, a czasem nawet „rzeźnika”. Poetyckie obrazowanie i sfunkcjonalizowanie somatycznego wnętrza zostaje rozpoznane w interpretacjach wybranych utworów Tadeusza Różewicza, Anny Świrszczyńskiej, Rafała Wojaczka, Stanisława Grochowiaka, Jarosława Marka Rymkiewicza, Adama Zagajewskiego, Ryszarda Krynickiego i Mirona Białoszewskiego.

Autorka *Sztuki mięsa*, mówiąc o „zwrocie somatycznym”, czy ogólniej rzecz ujmując – o charakterze reprezentacji mięsności w literaturze i sztuce, powołuje się między innymi na obie wojny światowe. To w ich czasie ludzkie ciało sprowadzono do podanej destrukcji materii, wyjętej z kulturowego rytuału umierania i funeralnej czci. „Nieprzedstawiane dotychczas ludzkie wnętrzności, fizjologia ustroju, zreifikowane mięso, zaczęły więc pełnić funkcję znaku destrukcji, a później również dekonstrukcji zastanego projektu humanistyki” – pisze Filipowicz w rozdziale „Miasto. Masa”. *Mięso*. „Somatyczne tropy” prowadzą przez wiersze o rozpoznawalnych idiolektach. Nie tylko językowe różnice ujmowania mięsności są zauważalne, ale także odmienność tematyzowania, sfunkcjonalizowania i wartościowania somatycznych treści. W poezji Anny Świrszczyńskiej mięsność jest środkiem do osiągnięcia stanów bliższych „duchowym ekstazom” czy „subtelnościom wyobraźni” (*Co to jest szyszynka*):

dotykam mojej skóry,  
poruszają się we mnie płuca,  
trawią jelita.

Jakże inaczej prezentuje się mięsność w wierszach Rafała Wojaczka (*Mit rodziny*, *Piosenka z najwyższej wieży*), w których naruszone zostaje tabu macierzyństwa i małżeństwa, rozrachunek zaś z konformistycznym światem prowadzi do bluźnierstwa i obscenii. Dla Filipowicz równie interesujący jest dialog, który nawiązuje się między utworem poetyckim a dziełem wizualnym.

Poetyckie ekfrazy stanowią osobne studium. Dokładna interpretacja wiersza

Grochowiaka *Płonąca żyrafa* odkrywa zbieżności poetyckiej i malarskiej techniki montażu (*papier-mâché*, surrealistyczny *assemblage*). Nadużyciem jednak wydaje się nazwanie wiersza menuetem, co nie ma potwierdzenia ani w stylizacji na formę muzyczną, ani też w treści utworu (brak odniesień do tańca użytkowego). Podany krytyczny przykład funkcjonuje na zasadzie *pars pro toto*. Odczytanie wiersza zawsze jest jednak czynnością subiektywną, podyktowaną indywidualnymi skojarzeniami i zasobem kulturowych doświadczeń, nietrudno zatem o głosy polemiczne.

W poezji nowofalowej (ale i w utworach Wojaczka oraz Białoszewskiego) poetyckie realizacje mięsności są ściśle związane z sytuacją społeczno-polityczną. Można w nich odnaleźć zestawienie różnych porządków – w tym realiów PRL-u: „sklepy mięsne oto muzea nowej wrażliwości” (Adam Zagajewski) z mówieniem o zniewoleniu: „nie słyszy się już dziś o rzeźniku (...) / urzędnik a nie kat”.

Rozprawa Anny Filipowicz wprowadza w samo centrum mięsnych gier poetyckich. Pewien niedosyt może wiązać się z analizą dzieł wizualnych, które w porównaniu z tekstami poetyckimi nie zawsze są równie wnikliwie skomentowane (funkcjonują czasami na zasadzie ilustracji). Autorka posługuje się „zniechęcającym” językiem, który niepotrzebnie stawia czytelnikowi bariery; sposób prowadzenia interpretacyjno-analitycznego dyskursu niejednokrotnie zdaje się docierać do granic komunikatywności.

*Sztuka mięsa* uświadamia często tabuizowaną (negowaną?) reprezentację podmiotu. Obecność realnego, „mięsnego” ciała w sztuce, w poezji, w końcu w szeroko rozumianej refleksji egzystencjalnej... jest odwiecznym szukaniem wyrazu dla nieprzekazywalnych doświadczeń – dla niedających się oswoić lęków. ◉